

Poseł z Polski uświetnił imprezę partii postulującej rozbiór Ukrainy

20.03.2024

Wiktor Ferfecki

Roman Fritz z Konfederacji obchodził Święto Narodowe Węgier w towarzystwie polityków, którzy uważają, że po klęsce Ukrainy ich kraj powinien odebrać jej Zakarpacie.

„Wczoraj w narodowe święto Węgier podczas obchodów organizowanych przez naszych przyjaciół z partii Mi Hazánk przypadł mi w udziale zaszczyt reprezentowania Polski” – napisał w sobotę w portalu X poseł Konfederacji Roman Fritz, wiceprezes partii Grzegorza Brauna, Konfederacja Korony Polskiej. Zilustrował to zdjęciami, na których przemawia z mównicy. Problem w tym, że organizator imprezy, ugrupowanie Mi Hazánk Mozgalom (Ruch Naszej Ojczyzny), budzi kontrowersje. Opowiada się za rozbiorem Ukrainy.



Odzyskać Zakarpacie

Rozbiór miałby polegać na zajęciu przez Węgry Zakarpacia, które do końca I wojny światowej wchodziło w skład Austro-Węgier. Wskutek klęski militarnej i podziału monarchii trafiło do Czechosłowacji, a później ZSRR i Ukrainy.

Zapowiedź odzyskania Zakarpacia przez Węgry padła pod koniec stycznia podczas corocznej imprezy partii w Budapeszcie. –Jeśli ta wojna zakończy się utratą państwowości przez Ukrainę, będziemy rościć sobie prawo do Zakarpacia – ogłosił szef ugrupowania László Toroczkai.

Nie był to pierwszy raz, gdy polityk pozwala sobie na podobne tezy. W 2022 roku, z okazji Narodowego Święta Niepodległości w Polsce, napisał w serwisie X, że chciałby, aby Polska znów dzieliła granicę z Węgrami. Zilustrował to czarno-białą fotografią z Przełęczą Użockiej, gdzie ręce podają sobie polski i węgierski pogranicznik. Zdjęcie wykonano po zajęciu Zakarpacia przez Węgry w 1939 roku.

Na tamten wpis ostro zareagowały władze Ukrainy, a pod koniec 2022 roku „Rzeczpospolita” ujawniła, że Toroczkai wziął udział w spotkaniu w polskiej ambasadzie w Budapeszcie. Polskie

MSZ wyjaśniało, że Toroczkai został zaproszony, bo było to spotkanie z deputowanymi z Węgiersko-Polskiej Grupy Parlamentarnej, której członkiem jest też lider Mi Hazánk.

Posel za, a nawet przeciw

W przypadku Fritza trudno mówić jednak o jakimkolwiek przypadku. Czy skoro poseł wziął udział w imprezie Mi Hazánk, oznacza to, że popiera rozbiór Ukrainy? Poseł Fritz twierdzi, że absolutnie nie. – W Budapeszcie miałem zaszczyt reprezentować polską stronę, świętując rocznicę powstania węgierskiego z 1848 roku, a w mojej przemowie zawarłem wiele odniesień do polskiego wkładu w to wydarzenie. Nie pojechałem tam, by wspierać jakąkolwiek partię – zapewnia.

Konfederacja przestałaby być klubem parlamentarnym, gdyby wyrzuciła Grzegorza Brauna, z którym prawdopodobnie odeszłoby trzech przedstawicieli Konfederacji Korony Polskiej, a Krzysztof Bosak straciłby funkcję wicemarszałka Sejmu.

Problem w tym, że to nie pierwszy jego kontakt z partią Toroczkaia. W mediach społecznościowych można odnaleźć relacje z innych spotkań Fritza z politykami Mi Hazánk, w tym z samym Toroczkaiem. Zaś do kwestii ukraińskiej nie ograniczają się kontrowersje wokół tej partii. Głosi rewizjonistyczne poglądy dotyczące również granic Węgier z innymi krajami, izraelskie media okrzyknęły ją „najbardziej radykalną partią węgierską od II wojny światowej”, a zdaniem Europejskiego Centrum Praw Romów jest ona wręcz „neofaszystowska”. Ostatnio Mi Hazánk głosował przeciw rozszerzeniu NATO o Finlandię i Szwecję.

– To formacja skrajnie niebezpieczna jako element kremlowskiej polityki w Europie Środkowo-Wschodniej – mówi prof. Rafał Pankowski, socjolog z Collegium Civitas i Stowarzyszenia Nigdy Więcej. – Mi Hazánk jest partią spadkobierców faszyzmu, wszelka współpraca z nią oznacza kompromitację dla polityka pragnącego uchodzić za polskiego patriotę – uważa.

W. Ferfecki: „Poseł z Polski uświetnił imprezę partii postulującej rozbiór Ukrainy”. Rp.pl, 20.03.2024.

<https://www.rp.pl/polityka/art40019821-posel-z-polski-uswietnil-impreze-partii-postulujacej-rozbior-ukrainy>